

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godz. 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych

KINO

„CZARY”

Początek w dniu powszednie o g.
5-ej, w dniu świąteczne o g. 3-ej.

DZIS ZMIANA PROGRAMU

BANK UDZIAŁOWY

DAWNIEJ

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu Gub. Piotrkowskiej
w Piotrkowie, ul. Kaliska L. 9

Zawiadamia, że 5 proc. Pożyczka Państwa Polskiego
w walucie rublowej nadeszła. Wszysey, którzy skutecz-
nie zapisy, raczą się zgłosić po odbiór takowej.
Biuro Banku czynne od 9-ej rano do 2-ej po południu.

REFLEKSJE

Sytuacja zewnętrzna Polski mimo, u-
stąpienia rządu Moraczewskiego, któremu
zarzucano niedołęstwo i kokietowanie Niem-
ców, nie tylko nie polepszyła się, ale po-
niekąd zmieniła się na gorsze. Od wschodu
grozi nam dalej nawała bolszewicka. Na
Wołyniu i pod Lwowem toczą się dalej
rozpaczliwe walki z ukraińcami. Na skutek
rozkazu koalicji, wojska polskie wycofały
się z Orawy i Spiżu a nienasycony cze-
sie nie tylko pomagają Ukraińcom, ale sięgają
na Podhale. W Poznańskim toczy się
również wojna z Niemcami, a ostatni zdra-
dziecki napad Czechów na Śląsk i zajęcie
przez nich aż Cieszyńska bolesnym gromem
uderzyć musiał w serce każdego patrioty
polskiego. Słowem ze wszystkich niemal
stron jesteśmy otoczeni i pozostajemy na
stopie wojennej z sąsiadami.

Sytuacja taka, gdy się nad nią zasta-
nowić, jest przygnębiająca a nawet roz-
paczliwa, jeżeli się zważy, że nasze młode
państwo nie posiada dostatecznych sił, aby
prowadzić wojnę na kilka frontów, niema
wojska, niema umundurowania i uzbrojenia
dla wojska a pieniądze dopiero zaczynają
napływać do skarbu.

To też rozglądamy się za pomocą a
oczekujemy tej pomocy wszyscy z zachodu
od mocarstw zwycięskiej koalicji, która,
jak nas zapewniali, ma w tem interes, aby
powstało silne i rządne państwo polskie
na rubieżach Europy.

Niestety, zapowiadana ciągle pomoc nie
przychodzi, a przed państwem naszym po-
wstają coraz nowe trudności i niebezpie-
czeństwa. Czy państwa koalicji nie znają
naszego położenia, a jeżeli znają, dlaczego
nie wystąpią z interwencją, dlaczego nie
udziela nam swej pomocy?

Refleksje takie budzić się muszą coraz
głośniejsze, jak nieszczęsne położe-
nie nasze pogarsza się. Istotnie dła-
czego koalicja nie interwenjuje w naszej
sprawie?

Niezdecydowanie mocarstw koalicji-
nych w sprawie polskiej objawiło się w
ostatnich paru tygodniach zlekceważeniem
przez nie sprawy najazdu bolszewickiego
na Polskę i dopuszczeniem do zagarnięcia
Litwy przez watahy najezdnicze. Jedno
słowo w układzie z Niemcami, określające
sposób opuszczenia kresów wschodnich,

mogło uratować żywioł polski na Litwie
i Ukrainie — nie było jednak przy ukła-
danie nikogo, kto by słowo takie włożyć pa-
miętał. Brak decyzji w sprawie polskiej
objawił się dalej przez tolerowanie zabój-
czej dla nas walki na Rusi Czerwonej,
której jeden rozkaz koalicji — analogicz-
ny do rozkazu opuszczenia Spiżu przez
Polaków — mógł natychmiastowy koniec
położyć. Objawił się dalej przez pominię-
cie Wielkopolski w traktacie z Niemcami,
przez co stworzone zostały niejasności, któ-
re doprowadziły do wojny z Niemcami.
Dlaczego kazano nam usunąć się z Orawy
i Spiżu, dlaczego ostatnio kazano nam
opuszczyć Śląsk cieszyński na rzecz Cze-
chów, mimo ustanowienia granicy demar-
kacyjnej?

Wszystkie te wątpliwości zdają się
wskazywać na to, że rządy koalicyjne nie
doceniają doniosłości sprawy polskiej, że
nie mają ustalonego programu swej poli-
tyki na wschodzie, albo, że w polityce tej,
dzięki intrygom czeskim, większy nacisk
kładą na Czechy, niż na Polskę. Istotnie,
na Sejmie czeskim w Pradze oświadczył
onegdaj Kramarz, że Czechy zawarły
z Francją konwencję wojenną, mocą
której zobowiązała się Francja popie-
rać utworzenie niezawisłego pań-
stwa czesko-słowackiego w jego
historycznych granicach. Tem chy-
ba należy tłumaczyć nakaz opuszczenia
Śląska przez Polaków, mimo, że Śląsk sta-
nowi nie tylko historycznie ale i faktycznie
ziemię polską.

Faworyzowanie Czechów przez koalicję
jest zbyt widoczne. Otrzymali oni nie
tylko żywność, ale i pomoc wojskową, a
przedewszystkiem pomoc dyplomatyczną,
której wyrazem Orawa, Spiż, Śląsk. Czini
to koalicja dlatego, że spodziewa się po
Czechach walki z bolszewizmem. Lecz czy
na Zachodzie nie zdają sobie sprawy, że
droga bolszewizmu do Europy prowadzi
przez Polskę, że stąd zagraża on także
Czechom?

Francja popiera koncepcję Czech hi-
storycznych, natomiast poza ogólnymi o-
świadczeniami dotąd nie słyszeliśmy, jaki
jest konkretny program koalicji w sprawie
Polski, jakie stanowisko zamierza ona za-
jąć w tak licznych kwestiach spornych
granic polskich? A przecież jedno słowo
koalicji wystarczyłoby, aby położyć kres
rozpaczliwej walce w Galicji wschodniej
i w Poznańskim.

Gdy o tem wszystkiem się myśli, na-
suwa się pytanie, co robi i jakie są wpły-
wy Paryskiego Komitetu Narodowego, któ-
ry partja nar. dem. chciała mianować rzą-
dem polskim? Dlaczego Komitet ten w
tytu palących sprawach nic nie zdołał uc-
zynić? Widocznie nie posiada mocy, aby
wpłynąć na rządy koalicji w duchu inter-
wencji na naszą rzecz, jak to uczynili po-
litycy czescy. Wszak obecnie na czele
rządu w kraju stoi nąz, który, jak nikt
inny, daje gwarancję, że polityka polska
pójdzie po linii ścisłego przymierza z koa-
licją. To prawda, że zaniedbania dwóch
poprzednich rządów Świeżyńskiego i Mo-
raczewskiego są pod tym względem zna-
czne. Ale jest obok tego i druga przyczy-
na tych zaniedbań: koalicja sama nie zde-
cydowała jeszcze, dokąd mają sięgnąć gra-
nice Polski i jaką rolę chce przeznaczyć
temu państwu w układzie sił politycznych
całego Wschodu Europy.

Przed obecnym rządem stoi obecnie
ważne i trudne zadanie wyjaśnienia i roz-
wikłania powyższych spraw. Wierzymy też,
że mu się to uda i że premier Paderewski
jest w stanie podołać tym trudnym zada-
niom. Naszem zaś zadaniem jest poprzeć
rząd obecny całą siłą i udzielić mu wszel-
kiej pomocy. Zasilanie skarbu państwa
i wzmacnianie szeregów wojskowych na-
leży do najpilniejszych obowiązków, któ-
rych spełnienie pozwoli nam przetrwać
obecny krytyczny moment.

Rząd francuski nie zdecy- dował się jeszcze?

(P. A. T.) Biuro Wolffa donosi: »Temps«
z dnia 21 bm. zamieszcza artykuł wstępny,
z którego wynika, że rząd francuski
nie zdecydował się jeszcze zupeł-
nie co do dania pomocy Polsce
przeciw bolszewizmowi. »Temps«
dzwoni na alarm i przestrzega konferencję
pokojową przed decyzjami któreby chcia-
ły ignorować niebezpieczeństwo bolsze-
wickie. Rokowania francuskie nie
załatwiły granic polskich, podczas
kiedy niebezpieczeństwo czerwone pozuwa
się codziennie naprzód. Kwestja polska
panuje nad innemi kwestjami i nie budzi
różnicy zdań. Wszystkie mocarstwa sprzy-
mierzone pragną Polski niepodległej, zje-
dnoczonej, z dostępem do morza. Polska
jest dziś wzięta w dwa ognie: z za-
chodu od strony niemieckiej, z północy
przez bolszewików i skazana jest na śmierć
Nowe ministerjum polskie jest wyrazem
życzeń koalicji, ale lepiej byłoby zrobili,
gdyby weszli w stosunki już z pierwszym

rządem, utworzonym przez Piłsudskiego,
gdyby unikali pozorów mieszania się do
spraw wewnętrznych Polski i gdyby ce-
lem wzmocnienia swojego wpływu byli
dali pomoc Polsce, zamiast jej grozić.
Trzeba pomóc Polsce i dotrzymać przyrzec-
zeń co do odbudowy niepodległej, zje-
dnoczonej Polski, oraz spełnić nadzieje,
jakie nowe ministerjum, stworzone w War-
szawie, pokłada w potęgze sprzymierzo-
nych. Honor Ligi Narodów jest w tem
zaangażowany.

Główny błąd polaków

Z Krakowa komunikują nam:
Gen. Bartholemy, kierownik misji koa-
licyjnej w Polsce, w rozmowie z ks. Wi-
toldem Czartoryskim, jaka toczyła się przed
kilkoma dniami w Krakowie, wyrzekł nastę-
pujące słowa: Głównym błędem Po-
laków jest, żeście nie stworzyli woj-
ska podczas wojny.

Na to zauważył ks. Czartoryski: »My-
ślny nie robili wojska, boby się musiało
bić z koalicją«.

»Myślny się nigdy nie bali — odpowie-
dział gen. Bartholemy — aby do tego przy-
szło«.

Notatki polityczne

Misja koalicji w Gdańsku. Gene-
rał komenderujący Gdańską nadesłał do
Poznania telegram, o przybyciu mi-
sji koalicyjnej do Polski i proszący o wol-
ny przejazd dla niej przez Toruń do War-
szawy.

Oświadczenie rządu pruskiego.
Biuro Wolffa podaje następujące oświad-
czenie rządu pruskiego: Rząd pruski nie
ma powodu występować z inicjatywą ro-
kowań z Polakami. Rząd gotów jest pod-
jąć rokowania, jeśli Polacy dadzą do nich
inicjatywę i jeśli omawiany będzie cały
kompleks spraw polsko-niemieckich, a nie
poszczególne kwestje. Do tej pory nastą-
piła wymiana myśli z Polakami tylko w
sprawie wzajemnego uwolnienia zakładni-
ków.

Ograniczenie pieniężne w Niem-
czech. Rząd berliński zakazał wywozić
i wysyłać pieniądze do zajętych przez woj-
ska polskie części księstwa Poznańskiego.
Podróżnym wolno brać z sobą tylko tysiąc
marek.

Niemcy maszerują na Wilno. Bio-
ro Wolffa donosi z Kowna, że wojska ni-
emieckie na Litwie zwyciężyły bolszewików
o 35 km. na wschód od Kowna, wzięły
przeszło 6000 jeńców i maszerują na Wilno.

Bułgarzy mają wracać do kraju.
Zwraca uwagę ogłoszenie pła bułgarskie-
go, który wzywa wszystkich wojskowych
Bułgarów, aby natychmiast opuścili Berlin
i Niemcy. Cywilni mają się dołączyć do
wojskowych.

Strejk w Szwecji. Z soboty na niedzielę rozpoczął się strejk kolejarzy szwedzkich. Wszelka komunikacja ze stolicą przerwana.

Rekwizycja złota w Kijowie. 21 stycznia opieczetowano z rozporządzenia władzy naczelnej w Kijowie magazyny jubilerskie. Oficjalny komunikat wyjaśnia, że opieczetowanie ma na celu nie konfiskatę złota i wyrobów złotych, a tylko rekwizycję podług międzynarodowego kursu. Władze ukraińskie spodziewają się tym sposobem uzyskać 10 milionów rubli w złocie.

Na okrętach niemieckich zarekwirowanych i przeznaczonych do przewozu żywności z Ameryki do Europy ma być wywieziona flaga francuska.

Polityka hiszpańska. Romanones oświadczył w izbie hiszpańskiej, że dotychczasowa polityka hiszpańska w sprawie Maroka doznała zupełnego fiaszka i że z tego powodu on uda się teraz do Paryża. Przy dobrej woli rządu hiszpańskiego można by teraz przeprowadzić sprawę Tangieru.

Były król portugalski ma nadzieję. Król Manuel, bawiący jeszcze wciąż w Londynie, oświadczył przedstawicielowi „Petit Parisien”, że stanie do dyspozycji narodu i gotów pójść za jego głosem.

Walki w Czarnogórze. „Temps” donosi z Antivari, że Czarnogórcy nie chcą uznać aneksji serbskiej. Walki, jakie między Czarnogórcami a Serbami toczyły się w Cetynji, przewyższyły okropnościami wiele epizodów bitewnych tej wojny. Obecnie toczą się walki w okolicy Podgoricy. Król czarnogórski wzywa naród czarnogórski, aby nie stawiał oporu wojskom, które niebawem zajmą Czarnogórę. Król przyrzeka, że naród będzie mógł zdecydować sam o swojej przyszłości.

Praca przymusowa w Niemczech. Rząd niemiecki nosi się z zamiarem zaprowadzenia przymusu pracy dla wszystkich. Pierwsze zarządzenia zostały już wydane, nianowicie zobowiązano gminy, żeby odmawiały zapomóg ludziom, którzy nie chcą się podjąć pracy wskazanej im przez gminy.

Komunikat polski

Komunikat sztabu generalnego z dnia 28 stycznia:

Litwa, Białoruś, Wojska bolszewickie zajęły Koszedary (40 km. na wschód od Kowna), Orany, posuwają się od Lidy w kierunku na Zelwany. Od strony Słoniwa doszły do rzeki Zelwianki.

Wołyn: Włodzimierz Wołyński został ponownie zaatakowany przez wojska ukraińskie. Nieprzyjacieli poniosł wielkie straty i wycofał się w popłochu.

Galicja Wschodnia. Grupa generała Romera: Oddziały nasze wyparły nieprzyjaciela z Korczewa na zachód od Bełża.

Grupa gen. Rozwadowskiego: Drobne utarczki patroli i słaba działalność artylerji.

Śląsk Cieszyński. Dnia 27 popołudniu wkroczyli Czesi do Cieszyna, opuszczonego poprzednio przez nas. Na naszej nowej linii spokój.

Szef sztabu generalnego Szepiński, gen. Dyw.

Socjalizacja ziemi na Ukrainie

„Dziennik kijowski” ogłasza nową ustawę rolną, wydaną przez dyktatorjat ukraiński. Główne jej postanowienia są następujące:

Wszystkie grunta z ich wodami lasami, oraz wszystkimi bogactwami i inwentarzami przechodzą na własność republiki ukraińskiej bez wykupu, własność prywatną zaś znosi się. Prawo korzystania z ziemi przysługują wszystkim obywatelom, zwłaszcza zaś, pracującym własnymi rękami. Obecny drobny gospodarz pozostawia się do użytkowania ich kawałki gruntu w ilości nie większej, niż 15 dziesięcin (prawie tyleż hektarów) na gospodarstwo. Gminy te mogą przechodzić w spadek. Dzierżawcy długoterminowi i spadkowi traktowani są na równi z drobnymi właścicielami. Dzierżawcy krótkoterminowi będą usunięci, przytem drobnym dzierżawcom (do 15 dzies.) zwróci się wartość zasiewu i mienia. Grunta niezbędne do utrzymania gorzelni i cukrowni, pozostają do rozporządzenia powiatowych zarządów rolnych. Plantacje buraków mogą być oddane przez zarządy rolne do eksplo-

tacji prywatnej. O wywłaszczeniu gruntów obcych poddanych, jakoteż o warunkach zarządzania i korzystania z gruntów miejskich wydane będą specjalne ustawy.

Historja puda złota

Przy wkroczeniu w swoim czasie oddziałów gen. Dowbor-Muśnickiego do Mińska, dostała się tam w ręce polskie znaczna zdobycz wojenna m. i. przechowane w kasie sztabu rosyjskiego krzyże św. Jerzego, wagi około puda i 14 milionów rubli w banknotach i papierach wartościowych.

Co się stało z tą zdobyczą? Z pytaniem tem zwrócił się jeden z współpracowników „Kurjera Porannego” do p. Ignacego Porębskiego, który w czasie istnienia okupacji polskiej pod Berezyną, pełnił obowiązki pomocnika dowódcy I korpusu polskiego do spraw cywilnych.

P. Porębski wywołał: „Jestem bardzo wdzięczny za publiczne poruszenie tej sprawy, tembardziej, że pojawiły się nieodpowiedzialne zarzuty, ubliżające czci korpusu i jego dowódcy. Zabrane w Mińsku złoto zostało jeszcze podczas okupacji niemieckiej przemyczone do Królestwa i tu złożone do przechowania. Zdobywcę tę gen. Dowbor-Muśnicki uważał zawsze za własność narodową. Owe miliony znów przelano do kasy I korpusu i służyły za oparcie finansowe tej formacji polskiej, która pozbawiona była wszelkiej pomocy materialnej z zewnątrz. Z pieniędzy tych wypłacono żołnierzom i oficerom żołd w miesiącach marca, kwietnia, maja i czerwca, następnie przy likwidacji korpusu każdy z oficerów i żołnierzy otrzymał 2-miesięczną odprawę.

General Dowbor-Muśnicki osobiście żadnymi sumami nie dysponował. Zajmowała się tem rada pomocnicza lub rada wojenna, do których stałe w podobnych sprawach się zwracał.

Istnieje zresztą komisja likwidacyjna I korpusu, złożona z 17 osób, na której czele stoi p. inż. Landsberg. Komisja ta opracowuje referat, który w swoim czasie opublikuje.

Warto też zwrócić uwagę, że druga komisja likwidacyjna „Naczpolu” (Naczelny Komitet wojska polskiego), złożona z prezesa tej instytucji p. Władysława Raczkiewicza i pułk. Andrzeja Tupalskiego, która miała powierzoną likwidację spraw korpusu z ludnością miejscową i władzami okupacyjnymi w Bobrujsku, również z oburzeniem odrzuca podejrzenie jakoby gen. Dowbor-Muśnicki miał samowolnie postąpić ze zdobyczą korpusu.

Co się tyczy generała, to oświadczył on, że gotów w kwestji tej zdać sprawę sejmowi.

W sprawie powyższej jeden z dowórczyków pisze w „Robotniku”, że w Mińsku zdobyto nie 14 milionów rubli i pud złota ale około 24 milionów rubli i pud złota, w krzyżach „Św. Jerzego” i stopnia. Z tego, jak p. Porębskiemu wiadomo, 14 milionów stanowiło depozyty bankowe osób prywatnych i te 14 milionów zostało złożonych do banku w Mińsku dla prawowitych właścicieli. Około 10 milionów przesłano gen. Dowbor-Muśnickiemu do komendy I korpusu. Owe 10 milionów nie starczyłyby nawet na czas trwania korpusu do maja.

Wynik wyborów w Piotrkowskiem

Jak się dowiadujemy z Głównej Komisji Wyborczej, wczoraj brakowało jeszcze obliczeń głosów tylko z dwóch obwodów wyborczych (Nr. 55 i 56), które wczoraj miały nadejść. Atoli głosy z tych dwóch okręgów nie mogą już zmienić rezultatu głosowania, który w liczbach przedstawia się następująco:

Lista Nr 1 otrzymała 25.954 głosów.
Lista Nr 2 otrzymała 7.768 gł.
Lista Nr 3 otrzymała 131 gł.
Lista Nr 4 otrzymała 1.187 gł.
Lista Nr 5 otrzymała 3.671 gł.
Lista Nr 6 otrzymała 3.944 gł.
Lista Nr 7 otrzymała 71 gł.
Lista Nr 8 otrzymała 6.809 gł.
Lista Nr 10 otrzymała 23.623 gł.
Lista Nr 11 otrzymała 2.749 gł.
Lista Nr 12 otrzymała 5.374 gł.

Na podstawie powyższego rezultatu dzielnik wyborczy, t. zn. ilość głosów, przypadających na jeden mandat wynosi 11.935. Wobec tego listy żydowskie nie otrzymają żadnego mandatu, a nie otrzymałyby go również, gdyby nie było rozbi-

Z list polskich lista Nr. 1 (Pol. Stronnictwo Ludowe) zdobyła 2 mandaty (Fiakowski i Kowalski, nauczyciel), a lista Nr. 10 trzy mandaty (Kotas, Szperna i Dr. Rząd); stało się to dlatego, że suma głosów, jakie padły na listy Nr. 1 i 11, które zawarły związek list, jest mniejsza (28.703), niż suma głosów, jakie padły na połączone związkiem listy Nr. 8, 10 i 12 (35.806).

W ten sposób N. Z. R. przez związek list przyczynił się do zwycięstwa listy Nr. 10, nie uzyskawszy mandatu. Natomiast byłby uzyskał mandat, gdyby zawarł związek z listą Nr. 1 (P. S. L.) i 11.

Zaznaczamy, że powyższe obliczenia nie są jeszcze ostateczne a tem mniej urzędowe, są jednak prawie autentyczne i nieznanym tylko mogą ulec zmianom.

KRONIKA

30 Stycznia, Czwartek
Hiacynty

Wschód słońca o g. 7 m. 49. Zachód słońca o g. 4 m. 39. Wschód księżyca o g. 6 m. 33 r. Zachód księżyca o g. 3 m. 15

— **Na posiedzeniu rady ministrów** w dn. 25 b. m. przyjęto projekty dekretów o odpowiedzialności za niedostarczanie ziemiopłodów, w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych, o skarbie narodowym, w przedmiocie taksy dla komorników sądowych, o patentach na wynalazki, o ochronie wzorów rysunkowych i modeli i ochronie znaków towarowych. Nadto na wniosek min. skarbu postanowiono utworzyć przy nim następujące urzędy: dyrekcję monopolu tytoniowego, dyrekcję monopolu wódeczanego, urząd nadzoru nad prywatnymi tow. ubezpieczeń, dyrekcję loterii państwowej i graficzne zakłady państwowe, wreszcie postanowiono mianować dla likwidowania agend b. wojskowego general-gubernatorstwa w Lublinie specjalnego komisarza likwidacyjnego.

— **Thugutt jedzie do Paryża.** Stanisław Thugutt, b. minister w gabinecie p. Moraczewskiego, wyjeżdża wraz z p. Franciszkiem Pułaskim do Paryża. Wyjazd p. Thugutta jest w ściślejszym związku z pracami Biura Kongresowego.

— **Wynik wyborów w Warszawie.** Z listy Nr. 10 (nar. dem.) przeszli: Ignacy Paderewski, Roman Dmowski, Gabr. Balicka, Ludwik Gdyk, Jan Rudnicki, Stanisław Brun, dr. Edward Dubanowicz, Aleksander de Rosset, Władysław Jabłonowski i dr. Stefan Rottermund.

W razie unieważnienia wyboru Dmowskiego, wejdzie na jego miejsce ks. Zygmunt Kaczyński.

Z listy Nr. 2 (P. P. S.) wchodzi: Norbert Barlicki, Feliks Perl i Rajmund Jaworowski.

Z listy Nr. 17—Noe Priłucki i Samuel Hirszhorn. W razie unieważnienia wyboru Priłuckiego wejdzie na jego miejsce Dawid Naumburg.

Z listy Nr. 11—Izaak Grünbaum.

— **Wynik wyborów w Łodzi.** Według wiadomości, otrzymanych z Łodzi, rezultat wyborów przedstawia się tam, jak następuje:

N. Z. R. — 3 mandaty.
P. P. S. — 2 mandaty.
Zjednoczenie Narodowe — 2 mandaty.
Sjoniści, Żydzi, Ortodoksi i Niemcy po jednym,

— **Rząd w sprawie Śląska.** Mi-

nisterstwo spraw zagranicznych komunikuje: „Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o najeździe Czechów na Śląsk Cieszyński, Ministerstwo Spraw Zagranicznych podjęło energiczną akcję dyplomatyczną, przesyłając między innymi dłuższe depesze do Clemenceau i Wilsona. Najbliższa przyszłość wyjaśni niewątpliwie, czy i jak dalece rządy państw sprzymierzonych były poinformowane o akcji Czechów.”

— **Obywatelski czyn.** Arcybiskup gnieźnieński, ks. Dalbor, wydał odezwę do duchowieństwa następującej treści:

Rozporządzam, aby d. 2-go lutego, w święto Matki Boskiej Gromnicznej, zbie-rano w kościołach podczas rannych mszy św. i nabożeństw składki na Lwów.

— **Śmierć kapitana Cezarego Hallera.** W walce przeciwko Czechom padł w sobotę b. poseł Cezary Haller, kapitan armji polskiej. Kapitan Haller był w ostatnich czasach komisarzem wojskowym w Oświęcimiu, a zamieszkiwał stale w Wielkich Drogach pod Oświęcimiem.

Na wiadomość o zdradzieckim napadzie na Śląsk, kapitan Haller pośpieszył do szeregów i w krótkim czasie znalazł śmierć zaszczytną w obronie zachodnich kresów

Polski w bitwie pod Zebrzydowicami na Śląsku.

— **Powodzenie pożyczki państwowej.** Pisma warszawskie donoszą, że po jednodniowej zaledwie depresji pokup na polską pożyczkę państwową wzmożł się odrazu w sposób wprost niebывały. Niektóre tylko cyfry, wzięte z samej Warszawy, a więc stanowiące zaledwie drobny fragment ogólnego pokupu pożyczki w kraju — są imponujące.

Z miasta

— **Ze spraw szkolnych.** Ostatni obchód narodowy jeszcze raz wykazał potrzebę jakiegoś zjednoczenia kierowników szkół średnich. Winiem być — zdaniem naszym — jeden wśród nich jako Senior dyrektorów i dyrektorek, któryby zwoływał grono dyrektorów przed każdą sprawą ogólnonarodową celem naradzenia się dla jednolitego udziału szkół i młodzieży w uroczystościach narodowych. Tego wymaga i względ pedagogiczny: niech wychowawcy świecą przykładem karności i porządku organizacyjnego wychowankom swoim.

— **Odczyty w Piotrkowie.** Na kursach wieczorowych, zorganizowanych przez p. Dr. Miodowską, wygłosi cykl odczytów o Wyspiańskim prof. Bolesław Karpinski, wybitny znawca dramatu i tłumacz klasycznych tragedji greckich. Dyr. gimn. Władysław Rutkowski mówić będzie na temat: „Piękno i styl w sztuce i architekturze”. Termin prelekcji dyr. Rutkowskiego podany będzie później.

— **Stan chorób zakaźnych** w Piotrkowie Z Magistratu komunikują: Zgodnie z wykazem lekarza miejsk., d-ra Szokalskiego za ubiegły czas, od dnia 13 do dnia 20 b. m. 1919 r. zanotowano w tutejszym mieście chorób zakaźnych:

2 wypadków duru wysypkowego,
1 „ „ brzusznego
płonicy, błonicy, czerwotki i ospy nie notowano.

— **Z Teatru.** Dzisiejsza operetka „Dookoła miłości” zainteresowała naszych melomanów i ma zapewnione powodzenie tak pod względem kasowym, jak i artystycznym, gdyż wszyscy wykonawcy tworzą prawdziwie artystyczną całość. W roli Wincentego ujrzymy nowozaangażowanego artystę sceny krakowskiej, Marjana Senowskiego.

W Sobotę „Kochany Augustynek”, urozmaicony divertissement baletowy na benetis Józefowicza.

W niedzielę popołudniu powtórzenie „Kilińskiego”; wieczorem „Colombina”, pełna humoru operetka. Zakończy Bi-Ba-Bo.

Bilety na powyższe przedstawienia są już do nabycia.

— **Zima** rozpoczęła się na dobre w ostatnich dniach stycznia. Od kilku dni mamy silny mróz który wczoraj rano doszedł do 12 stopni. Skutkiem mrozu ruch na ulicach znacznie się zmniejszył.

— **Sprawa p. Banaszewskiego** o lichwę odbędzie się dziś przed sądem okręgowym, jako wydziałem apelacyjnym.

— **Zarząd Tow. Kropki Mleka** składa podziękowanie p. A. Pańskiemu za bezinteresowne ofiarowanie druków na rzecz Tow.

— **Dla lwowskich dzieci.** Tow. Kropka Mleka zaofiarowało 10 puszek mleka kondensowanego dla niemowląt m. Lwowa.

OFIARY.

W Administracji „Dziennika” złożono: Na Skarb Narodowy: M. Nencka łańcuch złoty wagi 45 gram.

Na Wojsko Polskie: Otrzymane wynagrodzenie za pracę w Kom. Wybor. 100 kor. składa Zofia Krysiakowa i na pomoc Lwowa 80 kor., otrzymane wynagrodzenie w sumie 120 kor. za udział w Kom. Wybor. składa na odzież dla Wojska Polskiego Antoni Bombczyński.

Na ciepłą odzież dla Wojska Marja Nencka 50 rub. i Kazimierz Nencki 100 rub.

Na obronców Lwowa Dr. Podziemski 50 kor.

i na zbierców z Wilna 50 kor.

Na odsiecz Lwowa z rąk Sędziego Włodzimierza Kańskiego, otrzymane w pogodzonych sprawach z prywatnego oskarżenia na kadencji sądowej w Dąbrowie, a mianowicie: 30 koron od Franciszka Mnicha, 40 koron od obrońców Heftmana i Morgulca oraz 50 koron i od Ruchli Goldblum. Ponadto złożone z powodu umorzenia sprawy przez Goldmana z Granicy 2000 kor. przesłane zostały do Krakowa na powiększenie funduszu na odsiecz Lwowa.

Na Skarb Narodowy Zofia Szalekowska srebrnym monet japońskich i jedna meksykańskiej republiki, koleczki złote półksiężyc i obrączkę złotą.

Z Polski

— **W Kielcach** nie będzie ciastek. Urząd aprowizacyjny w Kielcach zawiadomił właścicieli cukierni i kawiarni, że

TEATR POLSKI HENRYKA CZARNECKIEGO

W czwartek dnia 30 stycznia
pierwszy raz

Dookoła Miłości

operetka w 3 aktach O. Straussa
Tańce—Ewolucje

W sobotę dnia 1 lutego
Benelis JOZEFA JOZEFOWICZA
Pierwszy raz

Kochany Augustynek

operetka w 3 aktach
Tańce—Ewolucje

W niedzielę dnia 2 lutego dwa przedstawienia

o godz. 3 i pół po poł. ceny niższe

Kiliński

sztuka historyczna w 5 obrazach M. Ba-
łuckiego

o godz. 7 i pół wiecz. ceny zwykłe

COLOMBINA

operetka w 2 aktach W. Rapackiego (syna)
zakończy
Bi—Ba—Bo
humor—satyra—śpiew—taniec

z dn. 1 lutego r. b. na zasadzie rozporządzenia ministerjum aprowizacji, wzbroniony zostaje wyrób i sprzedaż ciastek i pączków.

— Ceny chleba w Pradze. Z Pragi donoszą: Urząd żywnościowy w Pradze podwyższył dotychczasową rację dzienną chleba z 1260 gram na 1680 gram. Cena maksymalna chleba w drobnej sprzedaży oznaczona została na bochenku 1 kor. 56 hal. czyli za kilogram 92 hal. Równocześnie zarządzone obowiązki podawania gościom w restauracjach na żądanie chleba bez kart. Urząd żywnościowy zapowiada na najbliższą przyszłość zupełne zniesienie kart chlebowych. Jest to bezpośredni skutek aprowizacji, jaką nadesłała do Czech koalicja. Maluczo a i u nas nastąpią niedostatek podobne stosunki, ku zgrzytowi naszych nieocenionych paskarzy.

— Pocztą w Galicji. Komunikacja pocztowa ze wschodnią Galicją i Bukowiną jest zupełnie przerwana. Pocztę listów nie przyjmują. Do Poznańskiego także listów nie przyjmują.

— Wiedzi ze Stanisławowa. „Gaz. Poranna“ dowiaduje się od osoby, która świeżo przybyła ze Stanisławowa: Żołnierzy polskich, którzy dołączyli do niewoli pod Lwowem, umarło w szpitalach stanisławowskich sporo z powodu braku skutecznej pomocy lekarskiej, oraz z powodu szalonego niedostatku opatrunków chirurgicznych i medykamentów w ogóle.

A już wprost zbrodnia o pomstę do niebios wołająca jest fakt śmierci z zimna i głodu sześciu tysięcy żołnierzy rosyjskich (!) w drodze powrotnej z Austrii do domów, którzy na dworcu stanisławowskim padali jak muchy, a nikt nie zwrócił się o ocalenie tych nieszczęśliwców od śmierci! Co więcej, trupy ich leżą po dziś dzień na cmentarzu nieopogrzebane z powodu silnie zamrażającej ziemi, w której grobu dla nich wspólnego niema komu wykopać, a władze ukraińskie bynajmniej o tej sprawie nie pomyślały.

— „Nasiona roślin lekarskich“. Ministerstwo Zdrowia Publicznego rozdzieli bezpłatnie pomiędzy prywatnych hodowców pewną ilość nasion i sadzonek roślin lekarskich, wyprodukowanych w państwowych plantacjach roślin lekarskich udzieli też hodowcom wskazówek hodowli.

Zgłoszenia pisemne hodowców przyjmuje do 15 lutego Wydział hodowli roślin lekarskich Ministerstwa Zdrowia Publicznego, (Sekcja Farmaceutyczna), Warszawa, Al. Belwederska 21 (gmach kadetów). Zgłoszenia późniejsze nie będą uwzględniane.

W zgłoszeniach podać należy obok imienia, nazwiska, zawodu i dokładnego adresu hodowcy, również jaką powierzchnię zamierza przeznaczyć na hodowlę roślin lekarskich, jaki jest rodzaj gleby z nadmienieniem kiedy i jak była nawożona.

— Kursy sadownictwa i owocarstwa. Towarzystwo Ogrodnicze Warszawskie podaje do wiadomości, że Koło Owocarzy T. O. W. urządza w dn. 6, 7 i 8 lutego r. b. trzydniowe kursy sadownictwa i owocarstwa przeznaczone dla osób zajmujących się praktycznie tą gałęzią pracy.

Wykłady trwać będą po 6 godzin dziennie i obejmą najnowsze wyniki praktyki w zakresie sadownictwa. Wykładowcą będą pp. W. Brykner, S. Celichowski, K. Czarnowski, S. Golasinski, W. Gorjaczkowski, M. Jankowski, A. Materski i St. Skawinski.

Zapisy przyjmuje Sekretariat T-wa Ogrodniczego Warszawskiego (Bagatela 3), osoby z prowincji proszone są o zawiadomienie Sekretariatu o zamiarze uczestniczenia w kursach.

— Ustąpienie komisarza. Dotychczasowy komisarz rządowy na powiat będziński dr. R. Kunicki na skutek wniesionej prośby o dymisję, opuścił zajmowane stanowisko.

— Lenin o burżuazji. Na posiedzeniu centralnej rady gospodarczej Lenin przedstawiając położenie przemysłu w Rosji, stwierdził, że zorganizowanie życia gospodarczego tylko przez siły partyjne jest niemożliwe, trzeba pociągnąć do współpracy wszystkie siły żywotne kraju, a więc i burżuazję.

— Pożyczka państwowa w Krakowie. Dotychczas podpisano na polską pożyczkę państwową w Krakowie 35 milionów koron. Arcyksiążę Karol Stefan z Żywca subskrybował na pożyczkę polską jeden milion koron.

— Zamknięcie granicy. Z Sosnowca donoszą: Onegdaj posterunki wojskowe niemieckie na moście szopenickim i w innych punktach granicznych otrzymały rozkaz nieprzepuszczania przez granicę otoków. Wobec tych zarządzeń władze wojskowe w Sosnowcu wydały rozporządzenie, na

mocy którego niemcom nie wolno przekraczać kordonu granicznego od strony polskiej.

— Mięso w trumnach. Kilku przemysłowców z Koziegłowa usiłowało w tych dniach wywieźć do Niemiec mięso w dwóch trumnach. Przemysłowców ujęła żandarmerja, konfiskując mięso i pozostawiając jedynie trumny.

Pomysłowi przemysłowcy pociągnięci zostali do odpowiedzialności.

— Warszawie grozi strejk nauczycieli. Na zgromadzeniu nauczycieli szkół wiejskich, które się odbyło w dniu 21 bm. uchwalono szereg żądań, a między innymi zapadła też uchwała, że o ile do 23 bm. nie zostaną wypłacone pensje wraz z różnicą za grudzień, nauczyciele nie staną do pracy.

— Umundurowanie weteranów. Naczelne dowództwo wojsk polskich ogłasza dekret, na mocy którego wszystkim żyjącym dotąd weteranom wojsk polskich z 63 roku będzie przyznane prawo do noszenia w dniu uroczyste mundurów wojsk polskich.

— Nowy ogonek w Warszawie. W tych dniach do kolekcji ogonków warszawskich przybył „ogonek“ — kurjerkowy, dzięki strejkowi roznosił pisma codziennych.

Jako najmniej spodziewany, wzbudził on prawdziwą sensację, świadcząc jednocześnie w sposób dobitny, jak silnie odczuwają warszawianie potrzebę najnowszych informacji.

— Wezwanie. Należności za dostarczone oddziały P. O. W. produkty żywnościowe i wykonywane świadczenia, zarówno przez osoby prywatne, jak i samorządne instytucje w okresie od 10 listopada 1918 r. do chwili przekazania oddziałów P. O. W. Wojsku Polskiemu — winny być zgłoszone w formie szczegółowych wykazów do Oddziału I Sztabu Generalnego W. P. (Ref. P. O. W.), Warszawa, Plac Saski 6, do dnia 8 lutego 1919 r. Po tym terminie żadnych rachunków uwzględnić się nie będzie.

Inne pisma proszone są o przedruk niniejszego.

— Niezwykła ofiarność ludu polskiego na Śląsku Cieszyńskim. „Głos ludu Śląskiego“ Nr. 42 z d. 26 bm. donosi, że na polską pożyczkę państwową subskrybował Związek spółek rolniczych 500.000 koron, Kasy Reiffeisena w Bielowicku 25.000 kor., w Bronnej 20.000 kor., w Czechowicach, Grójcu, Kocobędzu, Koniakowie i Lesznej dolnej po 10.000 kor., w Trzycie 5.000 koron, w Żukowie dolnym 4.000 kor. Kiedyż tak u nas będzie choćby w przybliżeniu?

Nadmienić wypada, że nazwy powyższe to nie nazwy gmin, lecz wioski liczące po kilkadziesiąt domów!

— Aresztowanie centralnego komitetu bolszewickiego w Warszawie. Podczas ostatnich aresztowań w Warszawie, osadzono także w więzieniu cały centralny komitet bolszewicki. Wśród bolszewików powstała z tego powodu ogromna konsternacja. Część agitatorów bolszewickich, nie czując się bezpiecznie w Warszawie, ucieka na prowincję, dość duża także liczba stara się przedostać z powrotem do Rosji.

Od jednego z wybitnych pepesowców dowiedziano się, że bolszewicy, wobec zdecydowanej postawy obecnego rządu, zwątpili w swoją działalność i zamierzają na czas dłuższy przycichnąć. W każdym razie aresztowania ostatnie tak duże porobiły szczyrby w ich szeregach, że nie marzą o kontynuowaniu nawet pocichu swojej roboty w Warszawie. Wszelkie natomiast swoje nadzieje, przenieśli na prowincję, gdzie chcą stworzyć silne ośrodki bolszewizmu.

— Rusini we Lwowie. Lwowski korespondent „Czasu“ omawiając represje ruskie, stosowane do Polaków, pisze:

„Nie zdarzył się dotąd ani jeden fakt jakiegokolwiek represji wobec ludności ruskiej we Lwowie, ani jeden Rusin nie doznał nawet słownej zniewagi. Przywódcy ruscy spacerują swobodnie po Lwowie, spotykają się z polskimi znajomymi pozdrawiają się nawzajem, wypytują o żony i dzieci, słowem nic a nic się nie zmieniło. Doroczna ruska uroczystość Jordanowa odbyła się w Ryńku w zupełnym spokoju. Ludność polska z całym powinnem dla ruskiego wyznania poszanowaniem przypatrywała się ceremonii. Trudno o bardziej przekonujący dowód dla naszej wyższej kultury i tolerancji.“

Pamiętajmy o Lwowie

Dnia 29 b. m. o godz. 10 rano zgasa po długich i ciężkich cierpieniach nasza najdroższa, najukochańsza

Marynka Zarembianka

uczennica pensji p. Domańskiej, przeżywszy lat 16-ie. Wyprowadzenie zwłok z maj. Dziwnie na cmentarz parafialny w Srooku nastąpi w piątek o godz. 9 rano Msze św. żałobna w kościele w Srooku tegoż dnia o godz. 11 rano, o czem donoszą w nieutulonym smutku

matka, siostry, bracia i dziadek.

Wstań, Polsko! Złoty słyszysz na Cię
[wola]
Oddzieliłem oręka zbudzony kraj Twój—
Wtoruje śpiwowa surmu Archaniola
na bójl

Barwa chorągiewek wabi ludzkie oczy,
Amarant drga w wietrze, na słońcu lśni stal,
Ulanów huf zbrojny mknie, co koń wyskoczy
hen, w dal!

Jak ongi Jagiellów i Piastów straż przednia
Ku wyżynom Karpat, równiom Dzikich Pól,
Gdzie gromił nasz Stefan i sławny z pod
[Wiednia]
Jan króll

A Ojczyzna blada w złotym dyjademie
Pogląda odziana w uroczysty strój,
Gdy pędzi lud polski, mknie sarmackie plemię
[na bójl]

Leg. P. Stanisław Jan Górski
pchorąży 26 pp.

Kurs dla organizatorów teatrów wiejskich

W dniu 4, 5, i 6 stycznia odbył się urządzany przez Centralny Związek Kolek Rolniczych kurs dla organizatorów teatrów wiejskich. Wysłuchało kursu sto kilkanaście osób obojga płci, przybyłych ze wszystkich stron Królestwa, głównie z północno-wschodniej części, z nauczycielami ludowymi. Teoretyczne i praktyczne wykłady spotkały się z nadzwyczajnym uznaniem słuchaczy, którzy po skończeniu wyrazili gorące podziękowanie organizatorom i prelegentom za pracę nad podniesieniem sceny wiejskiej, a przez to oświaty i kultury narodowej.

Najgodniejszym uwagi jest to, że słuchacze postanowili przystąpić niezwłocznie do organizowania samopomocy w zakresie teatru amatorskiego przez tworzenie sekcji Teatralnej przy Centralnym Związku Kolek Rolniczych.

Jesteśmy zatem w przededniu jeszcze jednej organizacji kulturalnej na wsi. Liczne zebrania młodzieży ludowej na kursie jest rekojmią, że praca przyjmie się i wyda pożądaną rezultaty.

Kursy przygotowawcze otwarte

Przygotowuje się uczniów do egzaminu ze wszystkich klas.

Zgłoszenia i informacje: ul. Krakowska 1. 13. codziennie od 3—6 popołudniu.

Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę Sz. p. Redaktora o umieszczenie na łamach swego organu co następuje:

Wobec tego, że wymiana zdań, jaka zaszła między mną a p. Hamczykiem z Napoleono w, a która znalazła swój wy-

raz na łamach „Dziennika Nar.“ — zaprowadziła p. Hamczyka tak daleko, iż publicznie postawił mi zarzut, jakobyem za niemieckie i bolszewickie pieniądze pracował w organizacji Polskiego Stronnictwa Ludowego i gubił sprawę chłopską i całej Ojczyzny — oświadczam — nie wdając się w dalszą polemikę, że sprawę tę skierowałem na drogę sądową. Z poważaniem
Wł. Fiediajowski

W sprawie cerkwi

Sprawa cerkwi, w której już tyle głosów padło, interesuje w dalszym ciągu szerokie koła publiczności. Stanowisko społeczeństwa miejscowego zostało w głosach przez nas zamieszczonych należycie oświetlone. W myśl zasady: audiat et altera pars, dawaliśmy głos także stronie drugiej, tj. przedstawicielom n'elicznej u nas ludności prawosławnej, pp. Karpowiczowi i Fiediajowi, nie dodając do nich żadnych komentarzy. Zamieszczone wczoraj pismo p. Fiediaja zmusza nas jednak do kilku uwag. Przedewszystkiem zaś pragniemy podkreślić, iż fakt, że drukujemy tego rodzaju pisma, bynajmniej nie uprawnia obcych do zarzucania nam nietolerancji i nacjonalizmu, jak sobie na to pozwala p. Fiediaj.

Przejdźmy jednak do meritum pisma p. Fiediaja. Czytając analogię, jaką autor wytacza między obecną sprawą cerkwi a kościołami we Francji na skutek ustawy o rozdziale kościoła od państwa, przypominają się przysłowia: gdzie Rzym, gdzie Krym. Sprawa kościołów we Francji była sprawą wyznania panującego, tymczasem sprawa cerkwi jest wybitnie polityczną i narodową. Nikt tu nie kwestjonuje praw wyznaniowych prawosławnych, nikt im nie zabrania modlić się; tu nie chodzi o to, czy mają być cerkwie w ogóle, lecz o to, czy dotychczasowe dominujące nad miastami cerkwie, tkwiące w sercach miast, mają dalej pozostać jako symbole obcego, znieprawionego państwa, jako symbole ucisku i gwałtu nad naszym narodem. Tej prawdy, którą odczuwa całe społeczeństwo polskie, nie przesłonią mgłne analogie p. Fiediaja o ustawie trancuskiej ani jego śmiałe wycieczki pod adresem polskiego społeczeństwa.

Więcej zaś niż śmiałością są mentor-skie uwagi p. Fiediaja na temat nacjonalizmu polskiego. Bo czy nie brzmią cynicznie jego słowa, że „nacjonalizm narodu wolnego, który gniecie inne narodowości, jest nie do przebaczenia“? A co czynił p. Fiediaj i jemu podobni patrjoci rosyjscy, gdy nacjonalizm rosyjski gniótł i katował polaków oraz setkę innych narodów Wszechrosji? Panowie Fiediaje wówczas zbierali spokojnie korzyści z majoratów i nadawali rosyjskie nazwy polskim miejscowościom. P. Fiediaj lepiejby uczynił, aby swe światłe uwagi o nacjonalizmie skierował pod adresem swojej ojczyzny, która nawet pod rządami bolszewików zdradza wilcze apetyty.

Przekręcaniem faktów historycznych jest ze strony p. Fiediaja porównywanie nadeń majoratowych z nadaniami królów polskich na Ukrainie. P. Fiediaj wie, a przynajmniej wiedzieć powinien, że nadania królów polskich były aktami zupełnie legalnymi, odpowiadającymi ówczesnym pojęciom prawo-państwowym, panującym nie tylko w Polsce, lecz i w innych krajach

zachodnich. Według tych pojęć ziemia danego państwa należała do księcia lub króla, który mógł legalnie obdarowywać nią swoich poddanych za oddane jemu lub państwu usługi. Tak też czynili do w. XVII królowie polscy, którzy nadawali właściwie ziemię nieczyje w dzisiejszym pojęciu, przeważnie pustkowia lub lasy na kresach, a szlachta zamieniała je na kulturę rolną, tworzyła siedziby ludzkie, niosła na wschód kulturę i cywilizację zachodnią.

Pomijamy ewolucję, jaka się dokonała w prawie własności ziemi od wieków średnich do w. XIX. Majoraty, nadawane czynownikom carskim w Polsce, były bezprawnym rabunkiem, dokonany przez rząd najezdnicy na prawych właścicieli, za to, że powodowani patriotyzmem stawiali do walki z zaborcą i gwałcicielem. Majoraty, to majątki powstańców, skonfiskowane czyli zrabowane im przez nacjonalizm rosyjski, a nadane posiepakom carskim za to, że w potokach krwi tłumili wolę narodu polskiego do wolności i jego protest przeciw nacjonalizmowi rosyjskiemu.

Jeżeli tedy p. Fiediaj nie uważa za stosowne rumienić się jako donatarz, to jest rzeczą jego sumienia i etyki. Gorzej natomiast jest, jeżeli umie prawić morały o nacjonalizmie i bronić swych uprawnień, otrzymanych z łaski nacjonalizmu swej ojczyzny, której znęcanie się nad nami po wieki świadczyć będzie, do jakich zbrodni zdolny jest nacjonalizm rosyjski.

Zresztą, jeżeli wolno było rządowi rosyjski grabić majątki polskie i nadawać je różnym sługom, to bardziej wolno rządowi polskiemu odbierać te majątki ich bezprawnym z polskiego punktu widzenia posiadaczom. Z tem musi się p. Fiediaj pogodzić, a powinien przyznać, że to jest słuszne.

O innych sprawach poruszonych w piśmie przez p. Fiediaja, jak np. urzędników polskich w Rosji, pisać nie będziemy, gdyż są one zbyt dobrze znane, aby optymizm autora mógł nas w błąd wprowadzić.

Odpowiedź Panu Nowierskiemu

Panie Nowierski!

Napaść Pańska w „Dzienniku Narodowym” jest ciężką krzywdą, wyrządzoną mi przez człowieka zupełnie mi nieznanego, jest obelgą, za którą Pan odpowiesz przed Sądem honorowym Kolegów Lekarzy lub przed Trybunałem karnym.

Tam Pan zaspokoisz w zupełności ciekawość swoją co do mojej osoby. Nie plotki, zbierane w czasie wyjazdu do chorych, ale źródła nieco poważniejsze i pewniejsze powiedzą Panu o mnie „wiele ciekawych rzeczy”. Tymczasem oświadczam Panu, że jestem polakiem-katolikiem z urodzenia i przekonani; polakiem z krwi i kości, urodzonym tu, w tych ziemiach z ojca-litwina i matki-polki. Kto zaś z nas jest lepszym polakiem, to niech osądzą inni: Czy Pan, co, wyczytawszy wiadomość o nieudany zamachu na moje życie, wykonany przez Pańskich współideowców „socialistów”, zamiast słów oburzenia i ubolewania, wystąpił z brutalną i oburzającą napaścią publiczną; czy ja, co uczciwie służąc Ojczyźnie ukochanej, nie szczeniłem już krwi dla Niej (bo w nawiasie tu powiem, że jestem kapitanem wojsk polskich i służąc w armii generała Muśnickiego, dwukrotnie ciężko otrzymałem rany), a teraz przed kilkunastu dniami kula zabójcy „socialisty” omal mnie życia nie pozbawiła za moje przekonania narodowe i za przeciwdziałanie niegodziwej agitacji sekciarskiej.

Niech dalej osądzą wszyscy bezstronnie: kto z nas jest lepszym polakiem, panie Nowierski: Czy Pan, co tworzysz szeregi „socialistów”, strzelających następnie za płu do pracowników narodowych; czy ja, co tworzę szeregi harcerzy z hasłem: Bóg, Ojczyzna i cnota?... Czy Pan, co umiesz być: i wrogiem „burżuazji”, jako przywódca „socialistów”, i jednocześnie burżujem, posiadającym zyskowne nieruchomości, — a od biednych pacjentów biorącym 60-rublowe honoraria; czy ja, którego cały majątek mieści się w trzech walizkach, a wezwany do chorego — po wizycie pańskiej — muszę dawać na lekarstwa, bo biedak wszystek swój grosz oddał panu, panie Nowierski.

Radzisz mi pan, panie Nowierski, żeby się w spory polityczne nie wdawać i „palców między drzwi nie wtykać”. A więc pogroźka!... Nie ulegnę się jej, panowie „socialiści” i rad waszych nie usłucham, pomimo dwukrotnego zamachu: raz na moje życie, które mi Bóg cudownie zachować raczył, — a teraz na moją cześć i dobre imię, które mi również Pan Bóg, z pomocą uczciwych i bezstronnych ludzi ocali.

Chcecie, abym, sterroryzowany, zostawił was w spokoju i obojętnie odnosił się do waszej destrukcyjnej roboty, ale nie osiągnięcie tego nigdy: Życie moje należy do Ojczyzny mojej i chętnie je dla niej oddam; aż do końca życia — ile mi sił starczy — zwalczać będę wasze bolszewickie hasła i czyny, prowadzące skołatana Macierz w odmet anarchy i nieszczęść.

Wzamięniam za radę „nie wtykania palców między drzwi”, ja daję panu, panie Nowierski, radę nie wtykania swojego nosa w cudze sprawy, abyś nie otrzymał... szcztuka!...

Jeśli Pan jeszcze ciekaw, kto mnie zamianował komendantem harcerzy w Rozprze, — to zanotuj Pan sobie w pamięci Nr. 351 z datą 3 b. m. i. r. i zapytaj w Okręgowym Inspektoracie Harcerstwa Polskiego w Piotrkowie.

Może jeszcze i ta wiadomość przyda się Panu, że od roku 1910 niestrudzenie organizowałem młodzież polską w drużyny harcerskie na dalekiej obczyźnie w Rosji i Syberji, gdzie przez lat kilkanaście przebywać musiałem. Teraz nie zdziwi Pana rusycyzmy w moim mowie.

Haectenes, haec... „towarzyszu” Nowierski.

Walenty Bohdanowicz, lekarz z Rozpry. Rozprza, 28 stycznia 1919 roku.

W sprawie powyższej otrzymujemy następujące pismo:

Szanowny Panie Redaktorze!

Drużyny Harcerskie w Rozprze, na zebrań nadzwyczajnym w dniu 26 stycznia br. postanowiły prosić Sz. Pana o umieszczenie w „Dzienniku Narodowym” następującego oświadczenia:

— Drużyny Harcerskie w Rozprze wyrażają niniejszym oburzenie swoje z powodu zamachu na życie Ukochanego Swego Druha Komendanta, d-ra Walentego Bohdanowicza, dokonanego przez „socialistów”, w dniu 15 stycznia br., — tudzież z powodu listu otwartego, napisanego przez p. Ludomira Nowierskiego, lekarza „socialistę” z Piotrkowa w Dzienniku Narodowym.

Przeciwko podejrzeniom tam wyrażonym, jako niesłusznym i obelżywym, zakładamy energiczny protest.

Zarząd Drużyn p. Komendant Gardulski. Przyboczny Z. Kemmerówna.

Ponieważ zatarg powyższy, godny ubolewania, ma charakter ściśle osobisty, przeto zamykamy dalszą polemikę w tej sprawie. Red.

ZARZĄD T-wa LUTNI poszukuje w pobliżu fary odpowiedniej sali. Z informacjami zwracać się ustnie lub piśmiennie do p. CZESŁAWA WOJCIECHOWSKIEGO ul. Przedborska 1. 16.

Korepetycji języków francuskiego i niemieckiego udziela rutynowana nauczycielka. Rokszyska Nr. 20 m. 8 parter z bramy na lewo 141

Jest do wynajęcia duży pokój z przedpokojem, z osobnym wejściem, umeblowany lub nie. Może być z utrzymaniem. Kaliska 38 m. 4 I piętro.

Poszukuję posady majstra strycharzkiego. Dokładna znajomość w zakresie ceglarnictwa z wypalaniem, urządzeń fabryki z piecami Hoffmannowskimi, polowem. Łaskawe oferty do Dziennika pod „Dokładna” 143

Zniszczoną została przypadkowo ćwiartka 5-ej klasy loterii Rady Głównej Opiekuńczej Nr. 3078-a.

OBIADY DOMOWE

od 4 kor. ul. Bykowska Nr. 61 lewa ofi cyna I piętro 17.

Dr. J. FAJMAN

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od—10 i od 4—7. Panie od 3—4. Rokszyska 2, dom p. Powskiej róg. pl. Kościuski.

ZAWIADOMIENIE

Komisji Apropowizacyjnej miasta Piotrkowa

W sklepach Komisji Apropowizacyjnej m. Piotrkowa odbywa się sprzedaż następujących towarów:

828

W sklepie centralnym (Bykowska 73) i „Hurtowni” (Aleja 3 Maja 10).

Bez kartek i kuponów:

1. Włoszczyzna suszona.
2. Kawa wyborowa (mieszanka prawdziwej z cykorją figową).
3. Płótno na ręczniki ewentualnie na bieliznę.
4. Skarpetki.
5. Pończochy damskie i dziecięce.
6. Krochmal.
7. Marmelada po 4 kor. funt.
8. Nici i guziki.
9. Sznurowadła do obuwia.
10. Skórzane obuwie z drewnianymi podeszwami.

11. Materjały
12. Pantofle płócienné damskie.
- 13.
14. Kawa odywca.
15. Pasta do obuwia.
16. Soda jadalna.
17. Kawa surowa.
18. Zapalki po 1 pud. na Nr. 1.
19. 1 f. sioniny na kupon Nr. 6 po cenie 11 kor.
20. Skóry

W sklepach dzielnicowych

19. Kawa odywca.
- 20.
21. Mydło do szorowania po cenie 1 k. 60 h. za 1 kawałek, wagi około pół funta.

W składzie I. Marciocha

22. Dziegieć po kor. 2,50 funt i 80 kor. za pud

LECZNICA DLA ZWIERZĄT

lekarza weterynarii Stanisława Majewskiego

w PLUCICACH gminy GORZKOWICE

otwarta od 7 do 10 rano oprócz świąt

KONIE na chroniczne i ciężkie choroby przyjmuje się na stałą kurację

33

Bakterjologiczne badanie i trychinoskopia. Wyjazd do chorych na wieś od 10 rano.

Ogłoszenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Radomiu, Władysław Ludwikowski, zamieszkały przy ul. Zgodnej Nr. 9 w Radomiu niniejszym ogłasza, że w dniu 5 kwietnia 1919 r. o godzinie 10 rano. w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Radomiu, sprzedawaną będzie z licytacji publicznej część majątku ziemskiego Sienno, gminy Sienno, powiatu łżeckiego, przestrzeni 19 dziesięcin 1795 sążni kwadratowych ziemi ornej z żywym inwentarzem składającym się z krowy i konia, należącego do Sabiny Sliwińskiej, na pokrycie długu, w sumie 3000 rubli z proc. i kosztami, należnego nieletnim Filipowi-Zygmuntowi, Anzelmowi-Stefanowi, Wincentynie-Helenie i Janowi Smoleńskiemu z wyroku Sądu Okręgowego w Radomiu z dnia 10 sierpnia 1913 roku za Nr. 15949.

Gleba urodzajna zdalna do posiewu wszelkiego rodzaju zboża.

Na tej części majątku znajduje się część domu drewnianego niewykończono, o jednej stacji pod słomą długości 9 szerokości 15 i wysokości 6 łokci, niebezpiecznego od ognia.

Powyżej opisana część majątku Sienno ma ogólną książkę hipoteczną z innemi częściami tego majątku, w zastawie lub wspólnie z obcemi osobami posiadaniu nie jest. Długi hipoteczne obciążające ten majątek wynoszą sumę 3125 rubli. Licytacja rozpocznie się od sumy 6000 rubli wzwyż i od licytanta wymagana jest kaucja w kwocie 600 rubli.

Opis i wszelkie dokumenty dotyczące sprzedawanego majątku mogą być przeglądane w kancelarii Sądu Okręgowego w Radomiu w godzinach urzędowych.

Komornik Sądowy Ludwikowski.

Zawiadomienie

2-gi ZWIĄZEK kupców m. Piotrkowa i powiatu został otworzony. Biuro mieści się tymczasowo w lokalu Żyd. T-wa Pożycz. Oszczęd. w Piotrkowie Plac Czarneckiego. Zapisy na członków przyjmują się codziennie (wyłączając piątki i soboty) od godz. 4—6 po południu.

Prezes związku B. Krakowski.

Komitet Nadzorczy Piotrkowskiego Towarz. Kredytowego Miejskiego

na zasadzie § 72 72¹ i 73 przepisów z r. 1905 ogłasza:

1) że terminy zebrań dla wyborów pełnomocników Towarzystwa zostały wyznaczone: w Sosnowcu i Zgierz na 17, Będzinie, Brzezinach i Bałutach-Nowych na 18, Zawierciu, Radogoszczu i Tomaszowie na 19, Pabjanicach i Ostatnim-Groszu na 20, Noworadomsku na 21 i w Piotrkowie na 27 marca 1919 r. o godz. 4 po południu — w miastach — w kancelariach miejscowych magistratów, w osadach — w miejscowych urzędach gminnych, zaś w Piotrkowie — w sali Towarzystwa przy ulicy Kaliskiej Nr. 1;

2) że zebranie pełnomocników Towarzystwa wyznaczone zostało na dzień 10 kwietnia 1919 r. o godz. 4 po południu w sali Towarzystwa w Piotrkowie.

Zebrań temu przedstawiony będzie następujący program:

1. rozpoznanie i zatwierdzenie sprawozdań za czas od 30 lipca 1913 r.
2. Zatwierdzenie budżetu.
3. Zatwierdzenie programu działalności.
4. Rozpoznanie i zatwierdzenie nowej instrukcji szacunkowej.
5. Rozpoznanie projektu ulg w spłaceniu zaległości.
6. wnioski władz Towarzystwa i słowarzyszonych.
7. Wybory 9 członków Komitetu, 3 dyrektorów i zastępców ich.

Uwaga: Zgromadzenie wyborcze, również jak i zebranie pełnomocników uznaje się za doszłe do skutku bez względu na ilość przybyłych na nie osób. 21

Do sprzedania domek murowany o 2-ch pokojach, kuchni i stajni oraz szopa drewniana 1 mórg gruntu przy ul. Kaliskiej Nr. 81. Bliższych wiadomości, zasięgnąć można w Administracji Dziennika.

Nauczycielka z praktyką poszukuje korepetycji w Piotrkowie. Zgłoszenia w szkole im. Królowej Jadwigi przy ul. Tomickiego.

Poszukuję 2-ch pokoiów umeblowanych z osobnym wejściem w śródmieściu. Zgłoszenia w Administracji Dziennika Oferty pod St. K.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska, 71 parter

Redakcja otwarta od godziny 12-jej do 1-jej w południe w dnie powszednie i w niedziele. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Administracja otwarta od godziny 9 do 1 rana i od 4 do 7 popołudniu.

Cena poszczególnego numeru 40 hal. = 25 fenigów.

Redaktor naczelny Franciszek Dutkiewicz

Druk. Państw. w Piotrkowie, ul. Bykowska L. 71.

Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 5 kor. 50 hal. na prowincji i zagranicą 6 kor. 50 hal. Cena ogłoszeń przed tekstem za wiersz petitowy 2 kor. 40 hal. (1 mark. 50 fenig.) po tekście 1 kor. 60 hal. (1 marka), na czwartej stronie wiersz petitowy 60 hal. (38 fenig.), drobne ogłoszenia 3 korony (1 mk. 80 f.) Ostatnia strona 200 koron, 1/2 strony 100 kor., 1/4—50 k.

W Niedziele i święta 50 proc. drożej.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Tadeusz Kowalski